Wydanie A. B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 415.730 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIII Kraków, poniedziałek, dnia 2 listopada 1936 r. Nr 301.

Gdzie rozstrzygną się losy Madrytu?

Paryż, 1. 11. (PAT) Korespondent Havasa z Illescas donosi: Po kilku dniach ofenzywy i kontrofenzywy wojska powst. są w odległości 19 klm. od Madrytu, a 4 klm. od lotniska Getafe. Front pod Illescas ciągnie się poprzez Moraleja, Humanes do Parla, stamtąd linią krzywą na zachód w kierunku Sesena. Skrzyżowanie szosy Aranjuez—Madryt z torem kolei jest w ręku powstańców, którzy usiłują zniszczyć mosty na rzece Tajo na drodze z Madrytu do Walencji. Eskurial jest otoczony, linia fron tu na tamtym odcinku przechodzi na północ od miasteczka Quadarama przez Peguerinos, Santa Maria de Alameda, Zarzalejo. **Losy stolicy rozstrzygną się na odcinku południowym i południowo-zachodnim, gdzie wojska rządowe zgromadziły rezerwy artylerii czołgi i samochody pancerne. Jeńcy oświadczają, że obroną Madrytu dowodzi gen. Poras, znajdujący się pod kierownictwem generała sowieckiego, zaś gen. Asensio dowodzi akcją na froncie.**

Wojska rządowe stawiają słaby opór

Paryż 1. 11. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Illescas: W ataku generalnym, prowadzonym równolegle na drogach z Toledo do Madrytu i z Aranjuezu wojska powstańcze dotarły do Meraleja Humanes i Parta t. j. na odległość 19 km. od stolicy. Atak rozpoczęty nad ranem zakończył się po południu. W natarciu brały udział piechota i artyleria, a na prawym skrzydle jazda płk. Monasterio. **Wojska rządowe wszędzie stawiały słaby opór z wyjątkiem lewego skrzydła pod Moraleja. Ogółem w ciągu dnia powstańcy posunęli się o 4 km. na odcinku bronionym przez działa i liczne linie okopów.**

Atak pod wodzą sowieckiego generała nie powiódł się

Sewilla, 1. 11. (PAT). Gen. Queipo de Llano oświadczył przez radio, że nie ma nic ważnego do zakomunikowania, pozostaje mu jedynie zdementowanie komunikatu min. wojny w Madrycie, po czym mówił co następuje: **Na froncie Toledo atak, prowadzony przez generała sowieckiego nie powiódł się. Czołgi porzucone przez piechotę, która uciekła, wpadły pod Seseną w nasze ręce.** Podobne fakty zaszły przy ataku na Qvinon. Pod Oviedo górników odparto aż poza linię szczytów, panujących nad miastem.

Powstańcy zrewidowali statek sowiecki

Moskwa 1. 11. (PAT) Agencja Tass donosi z Odessy: Parowiec sowiecki „Dniestr" który płynął z ładunkiem z Hamburga do Batumu **został zatrzymany i poddany rewizji z w dniu 30 października przy wejściu do cieśniny Gibraltarskiej przez krążownik powstańców hiszpańskich „Almiranto Cervera".** Kapitan statku „Dniestr" musiał poddać się gwałtowi wobec przewagi sił.

Rektor Uniw. Jana Kazimierza do młodzieży

Lwów, 1. 11. (PAT). Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza wydał do młodzieży akademickiej odezwę, w której wskazuje na niedopuszczalność takiego stanu rzeczy, jaki się wytworzył na Uniwersytecie w związku z ostatnimi zajściami, zwłaszcza w Uniwersytecie miasta kresowego. Rektor **nazywa chwilę poważną, stwierdza przy tym, że obrona hasel i przekonań, do których młodzież ma pełne prawo, winna odbywać się w sposób godziwy i zgodny z zasadami kultury i etyki. Rektor oraz Senat U. J. K. wzywają młodzież, by otwarcie i śmiało potępiła czynniki terroru, przemocy i nieprawnych interwencyj.**

Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej

Warszawa, 1. 11. (PAT). W dn. 1 listopada br. odbył się w Warszawie pod przewodnictwem przewodniczącego Z. H. P. dr. Michała Grażyńskiego zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

Naczelna Rada Harcerska uchwaliła swój nowy regulamin, po czym przyjęła do wiadomości sprawozdanie z akcji lotnej naczelniczki harcerek oraz naczelnika harcerzy. Następnie rozpatrzono szereg wniosków przekazanych N. R. H. przez zjazd walny, jak również uchwalono budżet na rok 1937.

W składzie naczelnictwa Z. H. P. nastąpił szereg zmian. Na miejsce ustępujących: wiceprzewodniczącego p. M. Wierzbiańskiego, naczelnika harcerzy p. A. Olbromskiego oraz pp. K. Kierzkowskiego, K. Lublinerówny i W. Martynowiczówny, Naczelna Rada wybrała do naczelnictwa: p. W. Opęchowską, jako wiceprzewodniczącą, p. Z. Trylskiego, jako naczelnika harcerzy, p. Mł Wierzbiańskiego, jako kierownika działu zarządów okręgów i kół przyjaciół harcerstwa, oraz pp. A. Olbromskiego i E. Grodecką w charakterze członków. Wreszcie Naczelna Rada Harcerska uchwaliła wyrazić w imieniu harcerstwa podziękowanie p. wojewodzie Grażyńskiemu za hojny dar 100.000 zł., przekazanych dla Związku z sum, złożonych na jego ręce przez ludność śląską z okazji dziesięciolecia na stanowisku wojewody.

— * —

Napady na mieszkania Polaków na terenie W. M. Gdańska

Zamiast napastników aresztowano napadniętych

Gdańsk, 1. 11. (PAT). W nocy z piątku na sobotę w m. Schoeneberg na obszarze W. M. Gdańska wydarzyły się **dwa napady bojówki narodowo-socjalistycznej na mieszkania Polaków**

Pierwszego napadu dokonano na mieszkanie Ernesta Orłowskiego. **Napastnicy zniszczyli wnętrze mieszkania, zaś Orłowskiego i jego żonę pobili do krwi. Po przybyciu policji nie aresztowano napastników lecz Orłowskiego i jego żonę zatrzymano w areszcie chronnym.** Po pewnym czasie Orłowską wypuszczono na wolność.

Drugi napad miał miejsce na mieszkanie Alojzego Czapiewskiego. **Napastnicy rozbili siekierą okna i drzwi po czym zdemolowali meble i urządzenie wewnętrzne mieszkania. Zawezwany na pomoc żandarm miejscowy odmówił interwencji. Czapiewskiego w sobotę rano aresztowano.**

Zaznaczyć należy, że w mieszkaniu Orłowskiego odbywały się kursa języka polskiego, zorganizowane przez Macierz Szkolną, zaś Czapiewski posyłał swe dzieci na wspomniany kurs. Komisarz generalny R. P. min. Papee interweniował w senacie, żądając natychmiastowego śledztwa i zwolnienia aresztowanych.

Cracovia — Brygada 4:1 (1:0)

Ostatni w tym sezonie mecz o wejście do Ligi zakończył się zwycięstwem biało-czerwonych nad częstochowską Brygadą. Goście okazali się drużyną bardzo ambitną i pod względem techniki gry nie ustępującą niektórym drużynom ligowym. Niestety słaby atak Brygady nie wykorzystał bardzo wielu pozycyj, a strzały chybiały celu. Doskonały bramkarz Krzyk okazał się cennym nabytkiem drużyny. Bramki strzelili: Korba (2), Chudzik (1) i Zembaczyński (1). Widzów mimo fatalnej pogody ponad 4 tysiące.

Zawodami dzisiejszymi Cracovia zakończyła swój „A-klasowy" sezon — wchodząc bez wielkiego wysiłku z powrotem do Ligi.

Garbarnia — Śląsk

Zapowiedziany w dniu dzisiejszym mecz ligowy Garbarnia — Śląsk na godz. 10. na boisku Cracovii, nie odbył się, wskutek nie przybycia drużyny śląskiej. Sędzia p. Romanowski — odgwizdał zawody. **Powodem niezjawienia się gości na boisku mają być formalności zasadniczej natury. — Sprawa oczywiście będzie rozstrzygnięta przez władze związkowe.**

Polski uczony członkiem Papieskiej Akademii Nauk

W ogłoszonym ostatnio Motu Proprio w sprawie reformy Papieskiej Akademii Nauk Ojciec św. oświadcza przede wszystkim, iż niemałą dla Niego pociechą jest powszechna **dziś opinia badaczy nauk przyrodniczych, odrzucająca dawny przesąd, jakoby wiedza była przeciwną wierze, opinia, wyznawana przez wielu uczonych, nawet niekatolików, którzy w ciągu obecnego pontyfikatu przybywali składać hołd Papieżowi.**

Reforma, którą Papież zarządza, czyni z dawnej Akademii „Nuovi Lincei" Papieską Akademię Nauk, czyli senat naukowy Stolicy Apostolskiej. Wszelka cześć oddawana Bogu przez uczonych jest należnym hołdem rozumu dla najwyższej Prawdy. Od nowych akademików papieskich Papież oczekuje, że przyczyniać się będą coraz bardziej i coraz lepiej do postępu nauk. Zatwierdzając następnie na stanowisku prezesa Akademii franciszkanina o. Augustyna Gemelli, rektora uniwersytetu katolickiego w Mediolanie, powołuje Ojciec św. nowych członków Akademii, reprezentujących 15 różnych narodów. — Polskę w tym zespole reprezentuje — wbrew nieprawdziwemu doniesieniu P. A. T., któreśmy wczoraj zamieścili — **Emil Godlewski**, profesor embriologii i biologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. (KAP).

—ooo—

Medal ochotników włoskich dla gen. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 1. 11. (PAT). W sobotę 31 ub. m. generalny inspektor sił zbrojnych gen. Edward Śmigły-Rydz przyjął na audiencji szefa wojskowej misji włoskiej gen. Coselschi'ego.

Pod koniec audiencji gen. Coselschi w obecności centuriona milicji faszystowskiej Gabalsar'a płk. Strzeleckiego, Albrechta i mjr. Axentowicza udekorował generalnego Inspektora Sił Zbrojnych pamiątkowym medalem ochotników włoskich. Medal ten posiadał w Polsce dotychczas tylko marsz. J. Piłsudski. Gen. Coselschi w dniu wczoraj szym opuścił Warszawę.

Gen. Śmigły-Rydz przejedzie na uroczystość wręczenia mu buławy szpalerem wojsk

Warszawa, 1. 11. Uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej przez P. Prezydenta Rzpltej generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. Śmigłemu-Rydzowi odbędzie się na Zamku w Warszawie w dniu 10 listopada w godzinach popołudniowych. **Przejazd gen. Śmigłego-Rydza na Zamek będzie miał charakter uroczysty a na całej trasie po obu stronach jezdni staną delegacje wojska, które witać będą naczelnego wodza.**

Dokoła ślubu Kiepury

Wczoraj donieśliśmy o ślubie cywilnym Kiepury z artystką i śpiewaczką filmową, Martą Eggerth, w Katowicach. „Express Poranny" podaje następujące szczegóły dotyczące ślubu, a mogące zainteresować szersze koła czytelników:

Kiepura ma lat 35, M. Eggerth 23. „Marta Eggerth — pisze „Express" — wyglądała prześlicznie: ubrana w białą sukienkę, na głowie biały kapelusik, jakby z płatków róż, na ramionach zarzucone futro nurkowe. Jan Kiepura szczęśliwy, ale poważny; ubrany był w angielski płaszcz w kratę. Podczas ceremonii ślubnej obecni byli jedynie świadkowie i najbliższa rodzina. Salę urzędu stanu cywilnego opuścili państwo młodzi uśmiechnięci ze szczęścia, trzymając się pod ręce. W pokoju obok sali odebrali pierwsze gratulacje. **Młodzi poprzestaną tylko na ślubie cywilnym, tak, że ślubu kościelnego nie będzie".**

Natomiast „I. K. C." zapewnia, że ślub kościelny będzie, i to w Rzymie, i że go młodej parze udzieli (?) Ks. Biskup Dubowski. Ale w tym wypadku „najlepiej poinformowany" dziennik prawdopodobnie się myli, jak się mylił, gdy przed paroma dniami zapewniał, że się Kiepura nie żeni... „Express Poranny" donosi, **że Marta Eggerth jest kalwinką.**

Jeszcze jeden szczegół!.. Kiedy Kiepura w dzień ślubu wysiadł z pociągu w Katowicach był — jak zapewnia „Express Poranny" — „zdumiony", że ludzie o jego ślubie wiedzą. Zakiął (!) soczystym przekleństwem i — potem zwrócił się do narzeczonej. Marta Eggerth chyba po polsku nie umie, bo w przeciwnym razie... Poza tym „Express" zapewnia, że Marta Eggerth jest bardzo bogata i że to dopiero przy ślubie wyszło na jaw.

—— OOO ——

ILU MIESZKAŃCÓW LICZY N. JORK?

Nowy Jork, 1. 11. (PAT). Według ostatniego spisu ludności N. Jork ma 7.347.000 mieszkańców, Chicago zaś 3.600.000.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—o-o-o—

POŚWIĘCENIE SZKOŁY LEŚNEJ W BRRZUCHOWICACH, powstałej staraniem Miejsk. Komitetu Opieki pozaszkolnej przy poparciu finansowym Zarządu miasta Lwowa, odbędzie się dnia 3 bm. o godzinie 11 rano.

NOCNA KONTROLA PIEKARŃ LWOWSKICH odbyła się ubiegłej nocy. Komisja mieszana zwiedzała nocą szereg piekarń pierwszorzędnych i mniejszych, przy czym stwierdzono w jednej piekarni braki na wadze, w innej nieprzestrzeganie czystości i higieny.

ARESZTOWANIE STUDENTA MEDYCYNY. Jeszcze przed paru dniami aresztowany został student medycyny Czesław Rojek, zam. przy ul. Słodowej 10, pod zarzutem bicia szyb w sklepach podczas demonstracyj akademickich. Fakt aresztowania podano dopiero wczoraj do wiadomości publicznej, z tem, że aresztowany stoi również pod zarzutem brania udziału w demonstracji ulicznej pod Teatrem W., oraz w napadzie na S. Rosenmana, pobitego w Parku Stryjskim na wiosnę br.

ŻYDOWSCY DOSTAWCY. Niejaki Jonasz Seinfeld, zam. w Stanisławowie, wniósł doniesienie karne przeciw swym współwyznawcom Józefowi Dickerowi i Izakowi Gutmanowi, którzy wyłudzili od niego kwotę 1.300 złotych. Nie wiele by nas obchodziły te wzajemne porachunki żydowskie, gdyby nie fakt, że wchodzi tu w grę dostawa progów dębowych dla kolei. Dopiero, gdy sprawa wkracza na tory kryminalne, dowiadujemy się, że dostawę tych progów, wartości 4000 zł. uzyskali dwaj żydzi! Dlaczego? Czyż nie było polskich oferentów?

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W łaźni św. Anny przy ul. Akademickiej usiłował onegdaj pozbawić się życia jakiś młodzieniec w wieku około 25 lat, przez zażycie trucizny i przecięcie żył u lewej ręki. Dla braku dokumentów nie można było stwierdzić nazwiska desperata. Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się przy ul. św. Zofii l. 32 a gdzie 35-letni Adolf Frey zażył jakiejś trucizny. Obu samobójców karetka Pogotowia przewiozła do szpitala.

—ooo—

TEATR WIELKI.

Poniedziałek godz. 7.30: „Pigmalion“.
Wtorek godz. 8.30: Koncert symfoniczny.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Poniedziałek: Przedstawienie zamknięte.
Wtorek: Przedstawienie zamknięte.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru“.
ATLANTIC: „Tajna brygada“.
CASINO: „Król kobiet“.
CHIMERA: „Mały buntownik“.
UCIECHA: „Czerwony sułtan“ i rewia.
GRAŻYNA: „Bolek i Lolek“.
KOPERNIK: „Pasteur“.
MUZA: „Skandale milionerów“.
MIRAŻ: „Wesoła rozwódka“.
PALACE: „Trędowata“.
PAN: „Porwano kobietę“.
RAJ: „Jadzia“.
ŚWIT: „Księżniczka czardasza“.
STYLOWY: „Roberta“ i rewia.
TON: „Robin Hood z Eldorado“.

Z POWSZ. TEATRU ŻOŁNIERZA. We środę premiera wodewilu C. Danielewskiego „Nasi zagranicą“. W przygotowaniu pierwsza sztuka z wielkiego repertuaru Powsz. Teatru Żołnierza pt. „Kapitan Sztorm“. We czwartek o godz. 3.30 bajka dla dzieci „O dziewczynce Potulce i księżniczce Kaprysi“.

Surowe kary za nagabywanie klientów przed sklepami

Władze krakowskie stwierdziły, że sprzedawcy uliczni, kramarze i kupcy (oczywiście żydowscy), posiadający sklepy w podwórzach, lub na piętrach domów, zaczepiają na ulicach przechodniów, nakłaniając ich do kupna. Postępowanie takie jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami i **zagrożone karą pieniężną do 1000 zł. lub aresztem do 2 miesięcy lub obu tymi karami łącznie.** Organa Policji Państwowej przystąpiły obecnie do energicznego zwalczania tych wykroczeń.

Dzień Wszystkich Świętych w Krakowie

Pierwszy dzień Świąt Zmarłych nie odstraszył jesienną szarugą tłumów wiernych do odbycia wędrówki na cmentarze krakowskie. Od rana ciągnęli ku cmentarnym bramom krakowianie z naręczami kwiatów wśród których królowały chryzantemy, z niezliczoną ilością wieńców, świec i nalepek, którymi przyozdabiali następnie mogiły najbliższych. Wielu wysłuchało nabożeństw, odprawionych w kaplicy na cmentarzu Rakowickim. Sumę w tym dniu celebrował **ks. dyrektor Seńkowski**, kazanie wygłosił **ks. kapelan Staich**. W godzinach popołudniowych miała przybyć na cmentarz tradycyjna procesja żałobna z kościoła Mariackiego. Nie doszła ona do skutku z powodu niepogody. — Licznymi mogiłami bohaterów i zasłużonych na cmentarzach krakowskich, zaopiekowały się władze wojskowe, oraz organizacje społeczne. Przy mogiłach weteranów, rokitniańczyków, 11 ułanów, który zginęli na ulicach Krakowa w roku 1923 i innych wystawiono straże honorowe, a wieczorem oświetlono je reflektorami. Na cmentarz Rakowicki przybyły delegacje pułków krakowskich z wieńcami, które złożyły na grobach żołnierzy; delegacja akademickiej młodzieży ludowej z wieńcem na grób Orkana i wiele innych.

O godzinie 16 na placu Bernardyńskim zebrali się członkowie sfederowanych Związków Obrońców Ojczyzny, po czym udali się pochodem na Wawel, celem uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego. Na Wawel przybył również pochód legionistów i strzelców. Następnie oba pochody udały się na cmentarz Rakowicki, na groby bojowników poległych w walkach niepodległościowych.

Otwarcie IX Zjazdu Misyjnego Inteligencji

W niedzielę nastąpiło w Krakowie uroczyste otwarcie **IX Zjazdu Misyjnego Inteligencji**, na który przybyło z różnych stron Polski ponad **150 osób**. Uczestnicy Zjazdu wysłuchali Mszy św., odprawionej o godzinie 8 rano przez **Ks. Metropolitę Sapiehę** w Katedrze Wawelskiej. Kazanie wygłosił **ks. dr Kurowski**. — Z Wawelu uczestnicy Zjazdu udali się do auli Uniw. Jag. na uroczystą akademię z okazji **10 rocznicy założenia Koła Misjologicznego Akademików U. J.**. Na honorowych miejscach zasiedli: **Ks. Metropolita Sapieha, wicewoj. dr. Małaszyński, rektor U. J. prof. Szafer, ks. dr Kowalski z Poznania, ks. dr Krzyszkowski z Warszawy, prof. dr Smoleński i wielu innych.** Po odśpiewaniu przez chór Ks. Ks. Misjonarzy „Gaude Mater“ i zagajeniu akademii przez prezesa koła p. **Riessa** złożył życzenia kurator koła prof. dr. **Smoleński**. Następnie przemówił do zebranych **Ks. Metropolita Sapieha**, podnosząc szczytną rolę, która w dziedzinie misyjnej przypadła do spełnienia katolickiej inteligencji. Jednym z jej zadań jest przeciwstawienie się usiłowaniom wyzyskiwania bezinteresownej pracy misjonarzy dla celów obcych ich misji.

W dalszej części akademii po skreśleniu przez dr. **Święcickiego** historii koła nastąpiło **wręczenie dyplomu członka honorowego kuratorowi Koła prof. Smoleńskiemu, któremu zebrani zgotowali serdeczną owację.** Akademię zakończył interesujący odczyt **prof. U. J. dr. Siedleckiego** p. t.: „Wśród misjonarzy na Dalekim Wschodzie“ oraz hymn Kół Misjologicznych odśpiewany przez chór.

W godzinach popołudniowych uczestnicy Zjazdu Misyjnego Inteligencji wzięli udział w dwóch konferencjach: w kaplicy S. S. Felicjanek, oraz w nabożeństwie wieczornym.

Drugi dzień Zjazdu zajmie studium misjologiczne, poświęcone Japonii.

—— * * ——

900 obiadów dziennie będzie wydawał
Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy w Krakowie wydaje około **900 obiadów dziennie, przez całą zimę dla rodzin i osób fizycznie i umysłowo pracujących, nie mogących całkiem, lub dostatecznie zapracować na utrzymanie, a nieobjętych akcją Obywatelskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym. W związku z tym Arcyb. Komitet Ratunkowy ogłaszając ofiary, które wpłynęły w b. miesiącu uprasza o dalsze datki, które składać można w administracjach miejscowych katolickich dzienników, w biurze Komitetu od godziny 10 — 11 w Związku „Caritas“ Archidiecezji krakowskiej ul. św. Jana 7, lub na konto P. K. O. 405.825.**

Na rzecz Krak. Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w ciągu października br. następujące ofiary: M. Jazielska 5 zł., M. Migro 2, A. Lojasiewicz 3, K. Hutt 3, Kohlberger 3, Ks. J. Łaski z Witowa 5, O. Bandrowska 3, OO. Jezuici Mały Rynek 10 zł. Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25, OO. Jezuici ze Staniątek 14, J. N. 3, A. Szarscy 50 zł. Nadto w Związku „Caritas“ Archidiecezji Krakowskiej złożyli: Ks. Kan. Mateusz Zdebski 10 zł., U. M. 4, A. T. 50, M. Bobilewiczówna 5, B. Szwejkowska 15 zł., F. Pompa 30, W. H. 1.50, A. W. 6, mgr. Fraś 5, W. S. 21, W. Agast 2, U. M. 3, M. Siwiński 10, dr W. Abłamowicz 20, M. P. 23, K. O. 5, N. N. 2, S. Filipek 1, N. N. 1, N. N. 1, M. Sędzimirowa 1, J. Stawikowski 6, W. Pollakowa 4, St. Grabowski 4, W. Biegański 2, St. Paczowska 2, Z. Bethe 2, A. Miliński 6, W. Huppenthal 2, Z. Szajdziecka 1, K. Naganowska 2, M. Switkowska 10, Dr E. Długopolscy 6, Ks. Dr W. Grzelak 50, J. Herdliczka 2, Z. Szwarz 4, L. Fortuna 1.50, T. Wandasiewicz 2, Cz. Pielawski 1, J. Trybalski 3, K. Glatzel 3, W. Weissowie 3, J. Gębarzewska 1, J. Wodnicki 5, W. Szwantowska 6, H. Oleśińska 3, St. Burghardtówna 3, W. Pankiewicz 1, M. Mamie 6, W. Sorkowska 2, A. Kowalczyk 1 zł.

—ooo—

Likwidacja Komitetu obchodu skargowskiego

Onegdaj odbyło się w Krakowie, pod przewodnictwem **dyr. Zachemskiego**, likwidacyjne posiedzenie głównego Komitetu Obchodu Skargowskiego, który godnie przyczynił się do uczczenia 400-rocznicy urodzin złotoustego kaznodziei. Na posiedzeniu przedstawione zostało również sprawozdanie kasowe. Komitet dysponował sumą 6.572 zł. 49 gr., łącznie z subwencją Min. W. R. i O. P. na odnowienie krypty ks. Skargi (2.000 zł.). Po opłaceniu wydatków, związanych z restauracją krypty w kościele św. Piotra i Pawła, oraz urządzeniem obchodu, pozostało 289 zł. 12 gr., które komitet przekazał „Towarzystwu im. ks. P. Skargi“.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

2. Poniedziałek. Dzień Zaduszny.
Wschód słońca 6.32, zachód 16.0.
Długość dnia 9 godzin i 34 min.

—ooo—

PRZED POGRZEBEM ŚP. IG. DASZYŃSKIEGO. W niedzielę wyjechał do Bystrej jeden ze znanych artystów-rzeźbiarzy celem zdjęcia maski pośmiertnej śp. Ignacego Daszyńskiego. W poniedziałek zwłoki Zmarłego przewiezione zostaną do Krakowa i wystawione w Domu Górników. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 14 na cmentarz Rakowicki.

KRAKOWOWI PRZYZNANO ULGI W SPŁACIE DŁUGÓW. Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa przyznała Krakowowi na ostatnim posiedzeniu szereg ulg w spłacie zobowiązań publiczno-prawnych. W sprawie tej bawił w Warszawie prez. Kaplicki. Przyznane ulgi przyczynią się do zrównoważenia budżetu miasta.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu m. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 10, płonica 18, dur brzuszny 8, róża 3, krztusiec 1.

NIEMĄDRY ŻART. W niedzielę, około godz. 2 nad ranem, zawiadomiono straż pożarną o wybuchu pożaru przy ul. Rakowickiej. Okazało się, że alarm był fałszywy. — W centrali telefonicznej stwierdzono, że straż wezwano przy pomocy telefonu, należącego do jednego z lokali rozrywkowych w Rynku gł. Zarządzone natychmiast dochodzenia policyjne wykazały, że sprawcą fałszywego alarmu jest urzędnik Pow. Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych p. B. R., który za swój niemądry żart odpowie przed Sądem.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: „Głupi Jakub“.
Wtorek: „Ludzie na krze“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA.

W poniedziałek 2 listopada o godz. 7.30: „Mynarz i jego córka“.

ŚWIT: „August Mocny“.
WANDA: „W blasku słońca“.
APOLLO: „Upiór na sprzedaż“.
SZTUKA: „Róża“.
UCIECHA: „Żółty skarb“.
STELLA: „Straszny Dwór“.
PROMIEŃ: „Antony Adwers“.
ADRIA: „Kto ostatni całuje“ i „Jadzia“.
BAGATELA: „Droga bez powrotu“ oraz rewia pt. „Łoskot u nas“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od wtorku dnia 3 listopada: „Nasze słoneczko“.

—ooo—

DZIŚ OSTATNI WYSTĘP K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Dzisiaj w poniedziałek pożegna się z publicznością krakowską znakomity gość naszej sceny K. Junosza-Stępowski, w swej kapitalnej kreacji Szambelana, w komedii T. Rittnera „Głupi Jakub“. Na dzisiejsze przedstawienie ceny zniżone. — W środę świetna komedia W. Szkwarkina „Cudze dziecko“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

—ooOoo—

Groźny pożar młyna pod Krakowem

Z nieustalonej narazie przyczyny, w nocy z soboty na niedzielę, wybuchł pożar w młynie wodnym krakowskiej parafii św. Krzyża, położonym na Prądniku Białym, przy ul. Prądnickiej. **Ogień zniszczył środkową część młyna oraz 100 m. kw. dachu, wyrządzając szkodę w wysokości kilku tysięcy złotych.** Do pożaru wezwano krakowską straż pożarną, która ogień ugasiła oraz uratowała zagrożoną przez płomienie, odległą zaledwie o 10 mtr. od płonącego młyna, stodołę wypełnioną zbożem. Wraz z krakowską strażą pożarną, przy pożarze czynną była ochotnicza straż z Zielonek.

Pierwszym pociągiem „dancing-kino“

Amatorów wycieczek pociągami popularnymi czeka znów niespodzianka. Oto Dyrekcja Kolei Państwowych i Liga Popierania Turystyki w Krakowie wychodząc z założenia, że pociąg „dancing-bridge“ ma już zbyt „długą brodę“, przygotowała dla turystów nową rozrywkę... pociąg z wagonem „dancing-kino“.

Właśnie w piątek odbyła się pierwsza, pokazowa wycieczka takim pociągiem, pod przewodnictwem p. dyr. inż. Wołkanowskiego, urządzona dla przedstawicieli władz wojewódzkich, m. Krakowa, wojskowych, kolejowych oraz dla dziennikarzy. Celem podróży był wspaniały Dom Wypoczynkowy „Rodziny Kolejowej“ w Makowie Podhalańskim.

Ranek był dżdżysty. Ciężkie, gęste chmury zasłoniły niebo i pędząc z wiatrem ciely deszczem szyby wagonu, kiedy pierwszy pociąg „dancing-kino unosił nas szybko w stronę gór. Krajobraz, przesuwając się szybko setkami rozmazanych mglistych pejzaży, zaczął się wkrótce zmieniać: po obu dwu stronach toru kolejowego zobaczyliśmy żółte wezbrane wody. Małe niedawno potoczki górskie przeobraziły się wskutek długotrwałych deszczów w wielkie rwące z szumem, rzeki, zalały pola, chałupy i drogi. A zimny deszcz lał dalej bez przerwy.

W pociągu jednak było ciepło i przyjemnie. — Przeszliśmy do wagonu dancingowego... Ładna, mała salka balowa, błyszcząca, parkietowa podłoga, kolorowe ściany i dyskretnie z rogu sali rozbrzmiewający głośnik. Czas mijał szybko: aniśmy się spostrzegli, kiedy pociąg stanął u celu.

Za chwilę rząd góralskich jednokonek wbiegł z nami na główny trakt makowski, przejechał z kilometr w górę Skawy, która zdala dawała o sobie znać głuchym szumem wezbranych wód, i zaczął się piąć powoli serpentyną po zboczu Łysej Góry. Na szczycie wyrastał powoli piękny, nowoczesny gmach z długimi szeregami okien, balkonów i szklanych werand — „Dom Wypoczynkowy Rodziny Kolejowej im. Marszałka J. Piłsudskiego“.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od wielkich tarasów, na dachach budynku skąd przed naszymi oczyma rozciągał się wspaniały widok na dolinę Skawy i miasto; dalej na południe wznosiły się ogromne, ośnieżone już o tej porze, szczyty pasma babiogórskiego. Sama Babia Góra tonęła w chmurach.

Dom jest położony na wysokości około 500 m. nad p. m. wśród pachnących żywica lasów świerkowych. Urządzony samowystarczalnie: posiada własną elektrownię, wodociągi sprowadzające z gór zdrową źródlaną wodę, ogród warzywny, elektryczną pralnię, w jasnych i suchych piwnicach kotłownię, która dostarcza kuracjuszowi do pokojów gorącą bieżącą wodę. Dom posiada 120 ubikacyj mieszkalnych dla 200 kuracjuszy. Koszta utrzymania b. małe, bo 3.50 zł. dziennie dla niezamożnych zaś pracowników kolejowych tylko 50 groszy. (resztę dopłaca „Rodzina Kolejowa“). — Całość robi jak najlepsze wrażenie.

Czas pobytu w Domu Wypoczynkowym wkrótce minął. Znaleźliśmy się znów w pociągu. Tym razem salka dancingowa zmieniła swój wygląd. W jednym końcu umieszczono ekran, w drugim zaś rozstawiono kilkadziesiąt rozkładanych krzeselek. Zajęliśmy miejsca. światło zgasło i rozpoczął się seans kinowy, który kazał nam zapomnieć o tym, że zamknięci w czterech ścianach wagonu mkniemy wśród ciemnej i zimnej nocy poprzez rozmokłe pola. I znów — aniśmy się spostrzegli, kiedy pociąg wjechał na rozświetlony dworzec krakowski.

Zb. Ci.

Radio.

AUDYCJA DLA DZIECI, którą Rozgłośnia krakowska nada w dn. 2. XI. o godz. 15.55 składać się będzie z części informacyjnej w opracowaniu W. Jastrzębskiej, oraz z programu dostosowanego do nastroju dnia zaduszkowego. P. St. Broniewski opowie dzieciom o „lwowskich zaduszkach“ w roku 1918, kiedy to Orlęta lwowskie chwyciły za broń, aby oswobodzić swe ukochane miasto z rąk nieprzyjaciela. Audycję uzupełni recytacja wiersza Lenartowicza p. t. „Zachwyceni“.

„UROCZYSKO“, fragment z misterium pióra młodego autora krakowskiego J. Rymszy p. t. „Jałowce i widma“, będzie tematem audycji słuchowiskowej w dn. 2. XI. o godz. 18.20. Audycja ta stanowi ciekawą próbę oparcia wykonania wyłącznie na elementach recytacji zbiorowej, w której kontrastowanie i dynamika głosów ma wydobyć właściwy wyraz dramatyczny. „Uroczysko“ J. Rymszy szczególnie nadaje się swym specjalnym nastrojem do takiego ujęcia realizacji, której tło muzyczne opracował p. W. Geiger. Audycję wykona zespół dramatyczny P. Radia, pod kierunkiem St. Broniewskiego.

„MATKA ORKANA“. W dniu 2. XI. o godzinie 12.40 w programie ogólnopolskim nada Rozgłośnia krakowska w cyklu „Rola kobiet w życiu wielkich ludzi“ felieton literacki J. Szymalika o matce Orkana. Felieton ten przedstawi radiosłuchaczom dzieje tej wielkiej matki, która swym ofiarnym życiem i poświęceniem doprowadziła syna swego do sławy poety.

— * —

Programy stacyj radiowych

WTOREK, DNIA 3-go LISTOPADA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.38 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.50: Dziennik południowy; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Skrzynka P. K. O.; 16.30 Koncert ze Lwowa; 17 Powieść mówiona; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Monolog; g. 18 Programy lokalne; 18.10 Pogadanka sportowa; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Dyskutujmy; 19.20 Audycja muzyczna; 20 Reportaż z Poznania; 20.10 Koncert kameralny; W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna; 21.40 Odgłosy Podhala — audycja muzyczna; 22.30 Szkic literacki; 22.45 Muzyka taneczna orkiestry P. R.; 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Pare informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert solistów (płyty); 12.40 Prosimy do mikrofonu; g. 14 Koncert rozrywkowy z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Czy wiecie, że...; 15.150 Płyty; 16; Odczyt; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Pare informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.03 Płyty; 12.40 Skrzynka rolnicza; 14.30 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; g. 15.30 Lwowskie wiadomości bieżcce; 15.35 Muzyka lekka z płyt; 15.50 Listy od dzieci; 16 Płyty; 18.20 Muzyka salonowa z płyt; 18.35 Szkic literacki.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Pare informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert orkiestry P. R.; g. 16 Stolica i jej sprawy; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23—23.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej w wykonaniu orkiestry P. R.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranua; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Koncert orkiestry; 12.03 Płyty; 12.40 Felieton; 13 Koncert życzeń z płyt; 13.15 Muzyka taneczna z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Chwilka społeczna; g. 15.40 Lekcja polskiego; 15.55 Kukiełki śląskie; 18.20 Pogadanka sportowa; 18.30 Szkice z kopalni; 18.45 Program na jutro.

Krajobraz, podróże, turystyka

Prace przy znakowaniu szlaków

W bieżącym roku zostały odnowione prez P. T. T. barwne znakowania szlaków turystycznych na bardzo znacznej przestrzeni Karpat. W szczególności większość szlaków tatrzańskich została gruntownie naprawiona o ile chodzi o znakowanie. Przeprowadzono również jeden szlak łącznikowy nowy: **od Polany Chochołowskiej** (od schroniska obok żlebu, zwanego Kruźlik, **na t. zw. Grześ** (1651 m.), gdzie znaki łączą się ze słowackim szlakiem, opadającym do dol. Łatanej ku schronisku K. C. S. T. „Matiaszakowa Chata“ na Zwierówce (barwa znaków: czarna). Przy sposobności — wobec powstających nieraz w czasie wycieczek wątpliwości — zaznaczyć wypada, że szlaki znakowane nie poziomymi barwnymi paskami pomiędzy dwoma białymi, lecz barwnymi krzyżami na białym tle — to szlaki narciarskie, mające znaczenie dla turystyki zimowej.

W Beskidzie Zachodnim — poza normalną konserwacją, zwrócono szczególną uwagę na odnowienie zniszczonych znaków w Gorcach a przede wszystkim odcinku szlaku głównego **pomiędzy Turbaczem a Luboniem.** Przy sposobności tych prac przeprowadzało się znakowanie nowego szlaku z Łopusznej doliną potoku Łopuszniańskiego przez Kluczki do nowego schroniska P. T. T. na Turbaczu.

W Kapatach Wschodnich przeprowadzono znakowanie wariantów narciarskich i kilku nowych połączeń w Czarnohorze, uzupełniono również sieć szlaków w Beskidzie Niskim, w Bieszczadach i Beskidzie Huculskim.

——00000——

HENRYK BORDEAUX 53

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

LINIA PODZIAŁU WÓD.

Ewelina, wracając z wydziału lekarskiego, dokąd ją wezwano dla odebrania tematów z fizyki i chemii medycznej z drugiego roku, przechodziła przez ogród Luksemburski na ulicę Obserwatorium. Nie była zadowolona z trzech pytań wyciągniętych z urny, i zamyślona nie zwracała uwagi na miłe ciepło ogrodu, wygrzanego słońcem początku lipca. Powietrze było złotawe, jakby przepojone słońcem a pod gęstym listowiem drzew, owady brzęczały w świetle. Wody z rur do podlewania spadały w zakrętach na równo strzyżone trawniki, zsypując na nie smugi błyszczących klejnotów. Ten, to ów gołąb sfruwał na szczyt kolumny, lub wieńczył głowę boginki marmurowej. Godzina była cicha, bez spacerowiczów. Młoda dziewczyna nie wykorzystała jej. Przeliczyła się z siłami prowadząc równocześnie wytężone życie nauki i światowe; zdawało się teraz, że wszystko ją zdradza, wiedza, która się jej wymyka i Filip de Lavenay, który się nie kwapi z oświadczeniem o jej rękę, pociągając ją nadal, jak węże hypnotyzujące ptaki, aby zamroczone spadły dla nich z gałęzi. Gdy przechodziła koło królowych Francji, usłyszała słaby głos, który ją przywołał i spostrzegła matkę na ławce, skurczoną i zmalałą. Zaledwie ją poznała, bądź dlatego, że się nie spodziewała jej spotkać, bądź, że w pełnym świetle na dworze wydała się jej zmieniona. Dlaczego zmieniona? Czyż jej nie widywała codziennie? Czyż jej nie całowała rano, przed wyjściem i wieczorem? Na czym polegała ta zmiana? Nie postawiła pytania w ten sposób. Zauważyła tylko, że kobieta, siedząca tutaj, nie jest tą samą, która mieszkała w domu.

Jej matka, która dawniej wstawała wcześnie, by zdążyć na Mszę św. do kościoła Saint-Sulpice, już nie wychodziła z mieszkania. Nikt nie pomyślał dlaczego. Tym łatwiej mogła czynić co jej się podobało, że nikt się nią nie zajmował. Nikt naprawdę się jej nie przyglądał. Przyzwyczajono się do jej widoku. Tak mało zajmowała miejsca, mówiła tak niewiele! Przesuwała się jak cień, niepostrzeżona, zdawałoby się obojętna na wszystko, obojętna dla wszystkich. Zaprawdę, córka odkryła ją teraz. Czy to istotnie ona, ta biedna, skulona kobieta, postarzała się nagle, niedawno jeszcze w całej pełni urody normandzkiej, biała, okrągła, może trochę zanadto, a teraz z cerą zmąconą, z oczami świecącymi gorączkowo w dwóch zapadniętych oczodołach pod łukiem brwi z ciałem raczej zwiotczałym niż wychudzonym, jakby za ciężkim dla niej? Ewelina zbliżyła się do niej powoli, jakby w oczekiwaniu jakiej złej nowiny. Nie mogła pojąć, dlaczego matka taka całkiem inna niż jej obraz, który stawał jej przed oczami, gdy czasem od niechcenia myślą biegła do niej.

— Mamusiu, — spytała — czyś ty nie chora?

— Nie, wyszłam, aby cię spotkać — odrzekła pani Lubert.

— Dlaczego się trudziłaś? Nigdy nie wychodzisz po mnie.

— Bo... bo chciałam pomówić z tobą.

Widocznie na coś ważnego zanosiło się w domu. Ewelka na myśl o tym, odczuła głuchą niechęć. Zdawała sobie sprawę z rozdźwięku między rodzicami, z nieprzyjaznych uczuć, jakie matka żywi do Gisleny. Lecz pragnęła gorąco nie być wmieszaną w te zatargi, które być może przejdą bez zastrzeżeń, a obawa przed nimi wygnała z jej serca współczucie, które zaczęła odczuwać.

— Chciałam pomówić z tobą w cztery oczy, żeby nam nikt nie przeszkodził — ozwała się matka, już bez tchu po wypowiedzeniu tego zdania.

— Czy jesteś znużona, mamo?

— Tak, bardzo znużona.

— Nie czujesz ulgi po proszkach?

— Nie po ostatnich.

— Przecież to te same.

Po chwili wahania, pani Lubert odparła:

— Tak sądzisz? Może.

Lecz Ewelina nie podniosła tych słów

— Zażyłam je znowu wczoraj.

— Bardzo słusznie. A dzisiaj?

— Nie wiem. Całą noc nie zamknęłam oka. Nie byłam zdenerwowana, byłam jak unicestwiona.

— Trzeba je zażywać.

— Jeszcze? Naprawdę? Ty mi to radzisz?

— Naturalnie.

— Więc dobrze.

Ewelka chciała jej dodać otuchy i rzekła z uśmiechem:

— Bezsenność to nic niebezpiecznego.

— Nie można wiedzieć. Nie śpi się. Potym śpi się za dużo. Usypia się wciąż. Słuchaj. Zaraz się męczę.

Krajobraz, podróże, turystyka.

Oblicze przyszłego Parku Narodowego Tatrzańskiego

Od dłuższego czasu pracuje niestrudzenie Komisja Organizacyjna Parku Narodowego Tatrzańskiego, powołana do życia w maju br. przez p. Ministra W. R. i O. P. Zadaniem jej jest zaprojektowanie dla Rządu rozporządzenia o utworzeniu Parku Narodowego Tatrzańskiego. które to rozporządzenie wydane zostanie na podstawie ustawy o ochronie przyrody z roku 1934. Komisja odbyła do tej pory dwa posiedzenia plenarne. Poza tym pracowały wyłonione przez nią podkomisje. Ponieważ według oświadczenia przewodniczącego tej komisji **rektora Uniw. Jagiel. dr. Szafera „wszystko co się robi i mówi (w sprawie Parku Narodowego) ne jest i nie będzie tajnym“**, nie trudno zapoznać się z treścią obrad komisji i podkomisyj, i na tej podstawie wyrobić sobie, narazie w ogólnych zarysach. obraz przyszłego Parku Narodowego Tatrzańskiego.

Nasuwa się pytanie: co będzie i czego nie będzie w przyszłym Parku, który sądząc z postępów prac Komisji. **w r. 1937 stanie się faktem dokonanym.** Na wstępie zaznaczyć należy, że nie tylko na zebraniach plenarnych. ale również na posiedzeniach poszczególnych podkomisyj padły w w czasie dyskusji z ust czynników miarodajnych (między innymi p. Wojewody krakowskiego) uroczyste zapewnienia. że **przez utworzenie Parku Narodowego prawa własności i serwitutów nie doznają uszczerbku i nikt krzywdy nie dozna“** Szkoda. że podobna myśl nie przyświecała twórcom kolejki linowej na Kasprowy Wierch....

Celem zasadniczym Parku jest. **aby Tatry pozostały na zawsze takimi, jakimi natura je stworzyła.** Zastosowana zostanie więc na ich terenie w bardzo szerokich granicach **ochrona krajobrazu. dzikich zwierząt. dziko rosnących roślin, pasterstwa, lasów** i t. d. Jakie postulaty wysunęły w tej dziedzinie poszczególne podkomisje? Przejdziemy ważniejsze z nich.

OCHRONA ZWIERZĄT.

Podkomisja dla ochrony tatrz. zwierząt. spraw łowiectwa i rybołóstwa opowiedziała się za ochroną w obrębie Parku wielu gatunków zwierząt. Zasadniczo wszystkie zwierzęta, które żyją w Tatrach otoczone zostaną opieką. Sporządzono długi ich spis. Jest tam jaszczur plamisty, różne traszki, ptactwo niełowne i drapieżne, jak orły, sępy, jastrzębie i sowy, dalej świstaki, wiewiórki. niedźwiedzie, kozice, wydry i wiele innych.

Oczywiście ochroną objęte zostaną również sarny i jelenie.

Ale oprócz ochrony podkomisja projektuje dla zwierząt w Parku jeszcze większą niespodziankę: **dwa mateczniki**, matecznik „Smreczyny“ i matecznik „Wołoszyn“, w których nikt nie będzie śmiał niepokoić zwierząt. Mateczniki zamknięte zostaną bowiem dla turystów. Nie będą przez nie prowadzić żadne szlaki turystyczne, ani narciarskie. Pierwszy z nich w Tatrach zachodnich, obejmie najgórniejsze partie Doliny Kościeliskiej. Drugi zaś „Wołoszyn“ i Kosistą (w Tatrach wschod.). W skład tych mateczników wejdzie przede wszystkim własność państwowa. Poza tym w projekcie jest utworzenie dwóch ścisłych rezerwatów naukowych, jednego w Stawie Dwoistym, w dolinie Stawów Gąsienicowych i drugiego na szczycie Kopy Magury. W Stawie Dwoistym zaprojektowano rezerwat dla żyjącego tylko tutaj reliktowego gatunku skorupiaka Branchinecta polonica. Na szczycie Kopy Magury żyje sobie natomiast wij w rodzaju Gervaisia, którego również postanowiono wziąć w ochronę.

Ciekawe postulaty wysunięto w odniesieniu do świata ryb. Dwie rzeki wchodzą tu przede wszystkim w rachubę: Białka i Dunajec, w górnym swym biegu. Zasadą ochrony ryb, oraz fauny wodnej na terenie Parku będzie zachowanie pierwotnego dzikiego charakteru tych wód. Organizatorzy Parku pomyśleli również o zarybieniu wód. W tym celu uruchomiona zostanie w Kościeliskach specjalna wylęgarnia pstrąga, wraz ze stawkami hodowlanymi. Oprócz rzek znajdą się w Parku liczne stawy. Nie zapomniano o nich. Opowiedziano się np. za zarybieniem Czarnego Stawu Gąsienicowego tylko pstrągiem i trocią dunajcową. W Morskim Oku żyje szczególna odmiana. czy rasa pstrągów tak zwanych „głodujących“.

TATERNICTWO I NARCIARSTWO.

Do bardzo ważnych zagadnień przyszłego Parku należy sprawa uregulowania turystyki. Podkomisja ta stanęła na stanowisku. „**ruch turystyczny na terenie Parku ma odbywać się wszędzie z pełną swobodą,** poza miejscami wyraźnie przez Zarząd Parku dla ruchu zamkniętymi. odpowiednimi znakami turystycznymi oznaczonymi“. A dalej „Wstęp do Parku powinien być zasadniczo dla wszystkich bez wyjątku wolny **(bez opłat wstępu),** natomiast należy rozważyć możliwość pośredniego opodatkowania ruchu turystycznego (opłaty za noclegi. rachunki w schroniskach. opłaty za fotografowanie zawodowe, za bilety na publicznych środkach komunikacji i t. d.)“.

W pierwszym rzędzie poza góralami pomyśleć musiała Komisja o stałych bywalcach Tatr. taternikach. Postanowiono zagwarantować im swobodę ruchów. dozwolić na biwakowanie. ale tylko w kilku specjanie wyznaczonych kolebach kamiennych. Górskim łazikom nie będzie wolno rozniecać ognia na obszarze leśnym i w pasie kosodrzewiny (poza wyjątkowymi wypadkami). natomiast na miejsca biwaków w kolebach Zarząd Parku dostarczał będzie drzewa opałowego.

Ze względu na specyficzny charakter narciarstwa w terenie i jego nieszkodliwość dla szaty roślinnej. podkomisja opowiedziała się za zachowaniem jak najdalej idącej swobody poruszania się dla narciarzy.

OGRANICZENIE HANDLU WĘDROWNEGO.

Wiele miejsca poświęcono w czasie obrad sprawie przemysłu, handlu i rzemiosła na terenie Parku. Tutaj z zakazem spotykają się ewentualne projekty zakładania fabryk, siłowni wodnych, przetwórni, kopalń, kamieniołomów, a przemysł turystyczny ujęty zostanie w drodze odpowiednich zezwoleń, które zapobiegną „najazdowi“ na Park zgrai zamiejscowych niebieskich ptaków i żydowskich handlarzy. Bardzo ograniczony zostanie przemysł i handel wędrowny. Pierwszeństwo w tej dziedzinie przysługiwać będzie góralom. ale równocześnie ograniczona zostanie możność poddzierżawiania przez nich koncesyj „ceprom“ z nizin.

Nieodłącznie i ściśle związanym z krajobrazem tatrzańskim podobnie jak limba i kosodrzewina, kozica i świstak. jest „kierdel owiec, zbyrczących po wierchach i upłazach. oganianych przez psa owczarka“, dlatego życzeniem Komisji organizacyjnej Parku Narodowego jest, by „baca i juhas pozostali na halach pierwszymi i najważniejszymi gospodarzami, aby nie znikły z hal szałasy, ich starodawny strój. obyczaj i gościnność“. Pasterstwo jako szczególnie ważna dla ludności gałąż gospodarstwa, nie tylko nie zostanie z Parku Narodowego usunięte. ale dołoży się wszelkich starań, aby je tu dźwignąć i racjonalnie rozwinąć. Wszelkie obawy ludności góralskiej co do tego, że Park Narodowy odbierze im pastwiska w Tatrach, są zupełnie nieuzasadnione.

TROSKLIWĄ OPIEKĄ OTOCZONA ZOSTANIE FLORA.

Ochronie gatunkowej poddane zostaną z drzew i krzewów cis, limba i kosodrzewina, a z roślin zielnych lilia, szafran, storczyk, szarotka i inne. Nie wolno będzie zrywać i wykopywać roślin, wysiewać i wysadzać gatunki obce szacie roślinnej Tatr, a przywilej zbierania grzybów i jagód przysługiwał będzie jedynie ludności miejscowej, oczywiście poza rezerwatami roślinnymi. Użytkowanie roślin na terenach wypasanych prawnie przez ludność góralską w niczym natomiast nie ulegnie ograniczeniu. Nie można też będzie w żaden sposób ograniczać użytku z roślinności hal, lecz przeciwnie Zarząd Parku dołoży starań, aby na halach nie rosła psiara, lecz trawy i zioła pożywne dla owiec i bydła. Dla ochrony szczególnie rzadkich i pięknych roślin, i tam gdzie one występują w dużej ilości, **tworzone będą małe rezerwaty, położone zwykle w trudno lub całkiem dla owiec niedostępnych miejscach. Rezerwatów tych utworzonych zostanie jedenaście**

Również tatrzańska przyroda nieożywiona **i krajobraz znalazły w komisji swoich opiekunów, osobną podkomisję, która domaga się między innymi, by nie przekopywano pięknych** jaskiń tatrzańskich, nie zmieniano ich charakteru, by ochraniano osobliwości paleontologiczne i mineralogiczne, wodospady i wywierzyska. by nie budowano nowych dróg. nie zakładano kamieniołomów, nie eksploatowano złóż mineralnych. nie wznoszono pomników i tablic. Podkomisja ta opowiedziała się również przeciw zwiększaniu ilości budynków, poza stniejącymi, a koniecznymi dla ruchu turystycznego, oraz ze względów gospodarczych, pasterskich i leśnych. Budynki te muszą być w przyszłości sharmonizowane z otoczeniem.

„Nie ma Tatr bez górala. nie ma górala bez Tatr“. Człowiek zrósł się z tą ziemią ściśle w jedną zgodną całość. Góralski sprzęt gospodarski, góralski obyczaj. strój. mowa. śpiew i muzyka. są wyrazami tej przedziwnej harmonii. w której człowiek łączy się z ziemią tak, że go od niej oderwać nie można“. Ta harmonia musi być zachowana na terenie przyszłego Parku Narodowego. Czuwa nad tym podkomisja dla zachowania cech swojszczyzny Tatr i Podhala. która wyraziła pogląd, że w architekturze i wnętrzach drewnianych turystycznych schronisk, stacyj posiłkowych, oraz wszelkich budowli w Tatrach powinny być uwzględnione motywy budownictwa podhalańskiego.

Tak wygląda nakreślony w grubszych zarysach obszar Parku Narodowego Tatrzańskiego. Dla wielu, przede wszystkim dla przeciwników Parku (bo i tacy istnieją) projekt jest swego rodzaju niespodzianką. Wyobrażali sobie oni bowiem Park jako ścisły rezerwat, zamknięty zasiekami drutów kolczastych, a tymczasem zobaczą go jako oazę wspaniałej przyrody tatrzańskiej dostępną dla każdego.

Milion turystów w pociągach popularnych

Pociągi popularne wykazały w minionym sezonie letnim niezwykły rozwój tej instytucji. W dotychczasowej trzyletniej historii tych pociągów, rok obecny jest rokiem rekordowym, gdyż cyfry przewiezionych pasażerów pociągów popularnych przekroczyły o około 80 proc. zeszłoroczne osiągnięcia.

Już w miesiącu sierpniu br. obserwowano niezwykły wzrost liczby pasażerów w porównaniu z sierpniem zeszłego roku. — Wrzesień br. przewyższył sierpniowe wyniki bardzo znacznie, gdyż w **miesiącu tym doszło do skutku, aż 180 pociągów popularnych.** Podkreślić należy. że poza pociągami popularnymi, masowy ruch turystyczny korzystał jeszcze z indywidualnych zjazdów popularnych za kartami uczestnictwa L. P. T.

Jakkolwiek ostateczne obliczenia ruchu popularnego będą gotowe dopiero po zakończeniu całego bieżącego roku. to już teraz twierdzić można, że liczba turystów przewiezionych pociągami popularnymi będzie w b. r. wynosiło około milion osób.

Decydującym czynnikiem w rozwoju pociągów popularnych i masowego ruchu turystycznego. było utworzenie Ligi Popierania Turystyki. Stworzyła ona potężny bodziec propagandowy dla ruchu masowego i znalazła dla niego opanowanie techniczne.

Polska --- „Stary Kraj“
co raz częstszym celem odwiedzin rodaków z zagranicy

Imponujący wzrost nasilenia ruchu turystycznego rodaków naszych z zagranicy do Poski w roku bieżącym. pobudzać nas musi do wniknięcia w istotny sens i przyczyny tego stanu. Spróbujmy je sklasyfikować zupełnie zresztą luźnie.

Jednym z najsilniejszych momentów. wpływających na ów „ojczyźniany ciąg“ do „Starego Kraju“ jest niewątpliwie owa niczym niezaspokojona tęsknota za rodzinnym krajem. Boć to wszystko, na co my, „krajowcy“, patrzymy okiem zmęczonego turysty czy kuracjusza, a więc przede wszystkim przyroda, nasza polska przyroda, nasze góry, lasy, rzeki, wieś polska — stanowi dla naszych braci symbol Polski i polskości, źródło natchnień patriotycznych i entuzjazmu. W podróżowaniu do Polski rodaków z zagranicy, coraz częstszym, kryje się szczególny moment emocjonalny, głęboki impuls wewnętrzny, owe choćby częściowe zaspokojenie możności oglądania Polski z bliska, oddychania jej atmosferą. Nic dziwnego. że większość Polaków z zagranicy, przybywających do Polski, znajduje ów może najbardziej atrakcyjny moment „wyżycia się w polskości“ właśnie na wsi. **Uczestnicy wycieczek, czy w gromadzie, czy w rozproszeniu, zawsze kierowali się na wieś polską,** tam dopiero znajdowali Polskę, tę związaną nierozerwalnie z obrazem pozostałym w ich pamięci.

A jak młodzież nasza z zagranicy spogląda na Polskę. kraj swoich ojców i dziadów do której często przybywa po raz pierwszy. Bez wątpienia na widok Polski inny obraz urabia się w ich umyśle. niż w pamięci ich dziadów i rodziców. Następuje konfrontacja wiadomości o Polsce. czerpanych z książek i opowiadań starszych z obrazem rzeczywistym. Konfrontacja ta w lwiej, zdecydowanej części, wypada na korzyść Polski dzisiejszej. Są „Starym Krajem“ i przyjęciem doznanym w Polsce zachwyceni. — Być może, że na taką opinię wpływa w znacznym stopniu fakt. że młodzieży daje się przecież idealne wprost formy przebywania w Ojczyźnie. Światowy Związek Polaków z Zagranicy urządza dla nich specjalne obozy wypoczynkowe, kursy specjalne, objazdy po Polsce. Niezależnie od tego przecież co roku kończy swoje studia na wyższych uczelniach po kilkudziesięciu stypendystów Związku, uczestników Kursu Wiedzy o Polsce etc. Ci wszyscy, owiani duchem polskości, jakby na nowo, przyczyniać się będą w poważnym stopniu do aktywizacji ruchu narodowego w naszych ośrodkach za granicą.

A teraz odpowiedzmy sobie na pytanie, gdzie szukać owego przypływu dobroczynnych uczuć, nurtujących w sercach naszych braci zagranicą, które każą im co raz liczniej zjeżdżać do „Starego Kraju“? Niewątpliwie entuzjazm. tęsknota, chęć odwiedzenia krewnych. załatwienia spraw osobistych — są tymi podstawowymi związkami przyczynowymi odwiedzań Polski. **Dlaczego jednak ten ruch z roku na rok zwiększa się?** Odpowiem dwoma słowami: propaganda, organizacja. Być może, że użyłem niestosownego wyrazu „propanganda“ na oznaczenie tych wszystkich entuzjastów „Starego Kraju“. którzy po powrocie do swoich są dzielnymi i zdecydowanymi ambasadorami odwiedzania Polski. A prasa polska na obczyźnie? Przecież ona stanowi ów **precyzyjny aparat propagandowy**, który może najżywiej i najsilniej przemawia do dusz swoich czytelników opisami wycieczek po Polsce. pięknem obrazków z Polski i o Polsce. których coraz więcej pojawia się na łamach pism polskich na obczyźnie.

Jeśli chodzi o drugi element nasilenia ruchu turystycznego rodaków z obczyzny do Polski, to jest tu niewątpliwie sprawa coraz lepszej i sprawniejszej organizacji. — Z jednej strony Światowy Związek Polaków z Zagranicy. tworząc specjalną Komisję Turystyczną, z drugiej poszczególne tereny wykazały w tym kierunku zdecydowany postęp. **Coraz mniej „dzikich“ podróżowań, a za to coraz mniej przypadkowości** a coraz więcej rzetelnej, przemyślanej akcji.

Miejmy nadzieję, że zdrowy ten ruch poznawania Kraju ojczystego będzie stale przybierał na sile. zbliżając nas do urzeczywistnienia idei, aby nie było Polaka na obczyźnie, któryby choć raz nie był w Polsce.

Wł. O.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Sp. z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.